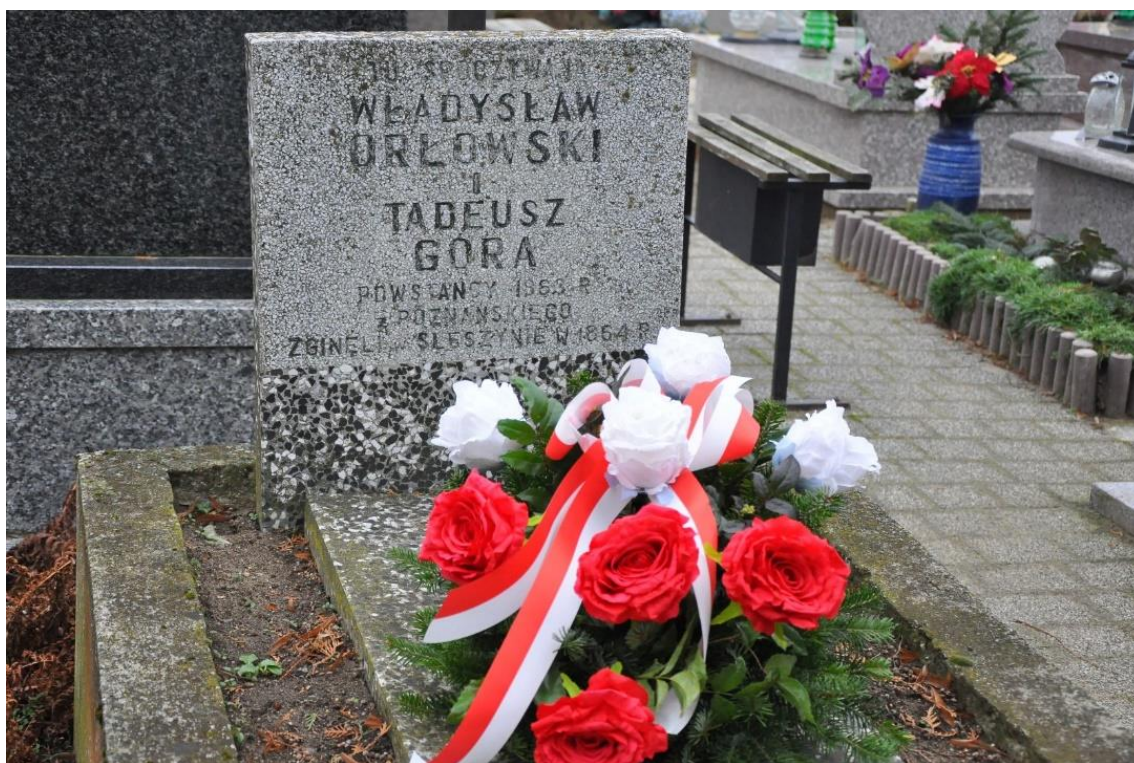


## NIECHAJ POLSKA ZNA, JAKICH SYNÓW MA -

### POWSTAŃCZA MOGIŁA W ŚLESZYNI. OPOWIEŚĆ GENEALOGICZNA.

Jestem praprawnuczką powstańca styczniowego Jakuba Nowakowskiego, który 20 lat spędził na zesłaniu, na Syberii. Wiem gdzie się urodził, gdzie wychowywał, kiedy się ożenił. Wiem kiedy rodziły się i umierały jego dzieci. Znalazłam dokument opisujący pierwszy dzień Powstania w Żychlinie. Jest to opis wydarzeń spisany przez burmistrza miasta, Stanisława Tańskiego. Dwa miesiące po rozpoczęciu walk, w kwietniu 1863 roku urodził się jego syn Teodor, mój pradziadek. Jakub wrócił do domu kiedy Teodor był już dorosły, stawał do poboru. W przekazie rodzinnym jest wspomnienie, kiedy idącego ulicą Teodora zaczepił znajomy. "Panie Nowakowski, gdzie Pan idzie? Ojciec wróci!" Jakub zmarł w 1904 roku. Leży pochowany na żychlińskim cmentarzu. Chciałabym znaleźć informacje na temat jego zsyłki. Zesłańcem był też rodzony brat mojej praprababki Józefy Ruszkowskiej, Adam Przybysiak. Temat powstańców styczniowych jest mi bardzo bliski.



Rysunek 1 Śleszyn- mogiła Władysława Orłowskiego i Tadeusza Góry Zdjęcie: ze strony Urzędu Gminy Żychlin

Blisko Żychlina jest wieś Śleszyn. Na tamtejszym cmentarzu jest jedna powstańcza mogiła. Leżą tam razem pochowani major Władysław Orłowski i Tadeusz Góra. Dowódca i jego adiutant. 23 września stoczyli walkę pod Żdzarami, 25 września pod Gałkowem i Skoszewem. Po rozbiciu oddziału Orłowski i Góra odłączyli się od oddziału. 27 września 1863 zostali zaatakowani przez Kozaków pod Śleszynom. Zaskoczeni dzielnie się bronili. Byli już mocno zmęczeni ale postanowili drogo sprzedać swoje życie. Orłowski z rewolweru zabił trzech i ranił dwóch Rosjan. Góra nie przyjął ofiarowanego mu pardonu i poległ przy swoim dowódcy. Takie informacje można szybko znaleźć. Ale kim byli? Co spowodowało, że znaleźli się w powstańczych oddziałach?





Rysunek 3 Kościół Panien Kanoniczek Św. Andrzeja (obecnie Św. Alberta i Św. Andrzeja) vis a vis Teatru Wielkiego z lat 1865-1875 . Źródło: fotopolska.eu

Chrzest Władysława odbył się w kościele Św. Andrzeja. Jego chrzestnymi zostali: Stefan Neybaur, jubiler ( to po nim Władysław dostał drugie imię) i Florentyna Kazmirus oraz Wilhelm Kazmirus i Anna Zelt. Rodzina Kazmirusów była właścicielem najlepszego browaru w Warszawie w tamtym czasie. „Piwo jego wyrobu odznaczało się doskonałym smakiem oraz klarownością i poszukiwane było w całym kraju”- tak pisano o Janie Bogumile Kazimirusie (cytat za książką Eugeniusza Szulca Cmentarz Ewangelicko-Augsburski ). „Przewodnik dla podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitey Krakowskiej” z 1821 roku Jana Krasieńskiego pisze zaś, że „Piwo warszawskie sławne jest w obcych nawet krajach, osobliwie z browaru P.Kazimirusa, który napóy ten do smaku Angielskiego piwa zbliżyć potrafił”. Browar działał przy ulicy Grzybowskiej. Jubiler Stefan Neybaur wraz z żoną Joanną z Kazimirusów byli znani w Warszawie ze swej dobroczynności. Byli szczęśliwym i zgodnym małżeństwem, ale niestety byli bezdzietni . Poświęcili się dla dobra dzieci i ubogich Warszawy. Na jej grobie jest piękny napis „Matka sierot”. Gazeta „Bluszcz” (Nr 17 z 29.04.1885) tak opisywała małżonków: (...) On był katolikiem, ona protestantką, ale ta różnica wyznań nie utrudniała im szlachetnej cnoty miłosierdzia i dobroczynnej ofiarności. Łączyła ich miłość ludzi. (...).

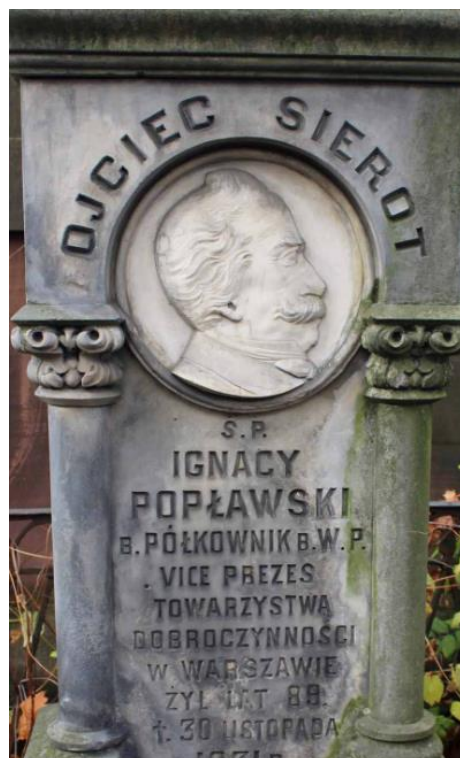


Rysunek 4 Nagrobek Joanny Neybaur na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie. Źródło: whu.org.pl

Rysunek 5 Nagrobek Stefana Neybaur na Powązkach. Źródło: whu.org.pl

W październiku 1850 roku siostra Władysława, Aleksandra Laura wyszła za mąż za kuzyna Wacława Michała Słupeckiego. W akcie ślubu jest adnotacja o przeszkodzie kanonicznej trzeciego i czwartego stopnia. Biskup warszawski Antoni Fijałkowski udzielił im dyspensy. Wacław był synem Kazimierza pułkownika byłych Wojsk Polskich, który został mianowany generałem w czasie Powstania Listopadowego. Był jednym z nielicznych generałów którzy walczyli przez cały czas trwania powstania. (Poszukiwania genealogiczne kierują mnie ku stwierdzeniu, że Jan Sobolewski, dziadek panny młodej i ojciec pana młodego byli przyrodnimi braćmi. Nie mam jednak dowodu.) Matką Wacława Słupeckiego była Wiktoria Lafontaine, córka Franciszka Leopold Lafontaine (1756-1812), głównego lekarza armii Księstwa Warszawskiego. Świadcami na ślubie byli wspomniany już Stefan Neybaur i pułkownik Ignacy Popławski. Kolejna szlachetna osoba w otoczeniu Orłowskich. Tak jak żona Stefana Neybaura otrzymała tytuł Matki Sierot, tak Popławski dostał tytuł Ojca Sierot. W 1836 roku stracił żonę. W dzieciństwie zmarło jego pięcioro dzieci. Po ich stracie oddał się całym sercem działalności dobroczynnej. Był wiceprezesem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Można powiedzieć, że historie małżonków Neybaur i Popławskiego były podobne. Ignacy Popławski (1791-1871) i Ignacy Orłowski służyli razem w 5 Pułku Strzelców Konnych. Obydwaj byli odznaczeni Krzyżem Virtuti Militari 1 Klasy. Ignacy Orłowski działał w Korpusie Weteranów a później został nauczycielem Szkół Rządowych. Mówi o tym akt zgonu podpułkownika Ignacego Przeszkodzińskiego z 4 stycznia 1857 roku, kolejnego

przyjaciela rodziny. Jego zgon zgłaszał m.in. Ignacy Orłowski. Przeszkodziński był ojcem chrzestnym Karola Ignacego, brata Władysława, który zmarł w dzieciństwie.



Rysunek 6 Portret pułkownika Ignacego Popławskiego 1790-1871 autor zdjęcia Karol Beyer

Rysunek 7 Grób Ignacego Popławskiego na warszawskich Powązkach whu.org.pl

Córka siostry Władysława, Wiktoria Zofia Słupecka, urodziła się w Warszawie w sierpniu 1851 roku. Chrzest odbył się w październiku. Chrzestnymi dziecka zostali Ignacy Popławski i Zofia Hauke oraz dziadek



Rysunek 8 Julia Hauke  
Źródło: wikipedia.org

Ignacy Orłowski i Julia Hauke. Zofia i Julia to siostry, córki Zofii z Lafontainów generałowej Hauke, siostrzenice Wiktorii Słupeckiej babci dziecka. Ojcem ich był generał artylerii Wojska Polskiego Królestwa Polskiego Maurycy Hauke. Słynny obrońca twierdzy Zamość. Zginął pierwszego dnia Powstania Listopadowego zabity przez powstańców gdy odmówił udziału w walce. Po śmierci rodziców trzy siostry Hauke zostały podopiecznymi dworu carskiego. Julia, dama dworu cesarzowej Marii, żony cara Aleksandra II poznała i pokochała ze wzajemnością brata cesarzowej księcia Aleksandra von Hessen-Darmstadt. Ich miłość nie znalazła poparcia u cara. Wyjechali do Wrocławia, gdzie w październiku 1852 roku się pobrali. (Jej praprawnukami są król Hiszpanii Filip VI i brytyjski następca tronu książę Walii Karol, który podczas wizyty w Warszawie w 2010 roku złożył kwiaty na grobie Maurycego i Zofii Hauke w kościele kapucynów w Warszawie.) Prawdopodobieństwo chrzest

odbył się w momencie kiedy byli w Warszawie przejazdem do Wrocławia i stąd ich uczestnictwo w uroczystości.

Rok 1857 to rok śmierci obydwójga rodziców Władysława, który służył wówczas w armii rosyjskiej. Ojciec zmarł 12 dni po śmierci matki. Władysława był nieobecny na pogrzebach rodziców.

Aleksandra z Sobolewskich ORŁOWSKA  
żona Ignacego Orłowskiego, b. mjr. gwardii strzelców konnych b. WP; zm. 5 IX 1857, wypr. 7 IX 1857 z dolnego kośc. św. Krzyża na  
cm. Powązkowski, zapr. pozostały mąż wraz z córką

Ignacy ORŁOWSKI

b. mjr gwardii strzelców konnych b. WP, wdowiec po zmarłej dwanaście dni wcześniej Aleksandrze z Sobolewskich Orłowskiej; po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie zm. 17 IX 1857 przeżywszy lat 68, eksp. 19 IX 1857 z dolnego kośc. św. Krzyża w Warszawie na cm. Powązkowski, zapr. pozostała córka wraz z zięciem i wnuczką, nab. żał. 22 X 1857 w kośc. Bernardynów, zapr. osierocona córka wraz z mężem i w imieniu nieobecnego syna

Rysunek 9 Nekrologi Aleksandry i Ignacego Orłowskich w Kurierze Warszawskim

W 1860 roku Władysław Orłowski otrzymał stopień kapitana gwardii. Ważne dla jego kariery okazały się wypadki jakie zaszły w Warszawie w lutym i kwietniu 1861 roku. Armia Imperium Rosyjskiego krwawo tłumiała wówczas patriotyczne demonstracje warszawskiej ludności. 25 lutego w czasie demonstracji w rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską zaarrestowano demonstrantów. Spowodowało to dwa dni później kolejną demonstrację podczas której domagano się uwolnienia zaarrestowanych. Demonstranci szli przez Stare Miasto i pod Zamkiem Królewskim wojsko rosyjskie otworzyło ogień. Zginęło pięciu uczestników marszu. Ciała zamordowanych przeniesiono do Hotelu Europejskiego i trzymano przy nich warty. Obawiano się że ich ciała mogą zabrać żołnierze rosyjscy. W czasie zamieszek Rosjanie wtargnęli na tereny kościołów gdzie ukrywali się demonstranci. Na znak protestu wkrótce zamknięto kościoły i synagogi. Masakra była wstrząsem dla mieszkańców Warszawy. W mieście było wielkie poruszenie. Delegacja składająca się z przedstawicieli różnych(14) stanów udała się do namiestnika księcia M. Górczakowa . Rosjanie przyjęli ich żądania:

1. Pozwolono uroczystie pochować zwłoki ofiar.
2. Wojsko i policję z miasta usunąć.
3. Zatwierdzić wybraną delegację, która miała mieć pieczęć nad porządkiem w mieście.
4. Uwolnić z więzienia wszystkich aresztowanych.
5. Usunąć ze stanowiska oberpolicmajstra Trepowa, a na jego miejsce mianować margrabiego Pauluziego.



Rysunek 10 Henryk Pilatti, Pogrzeb pięciu ofiar manifestacji w Warszawie w roku 1861,1865, Muzeum Narodowe w Krakowie katalog zbiorów MNW

Masakra odbiła się szerokim echem w ówczesnym świecie i była jednym z wydarzeń, które przyczyniło się do wybuchu powstania styczniowego w 1863 roku.

8 kwietnia 1861 roku w czasie kolejnej demonstracji na Placu Zamkowym wojsko rosyjsko zaczęło masowo strzelać do demonstrantów. Liczba zabitych to kilkadziesiąt osób podawane przez Rosjan, do 500 podawanych przez Polaków. Kilkaset osób zostało rannych. Władze wyraźnie nie chciały podać prawdziwej liczby.

W październiku wprowadzono stan wojenny. Mimo to odbyła się kolejna demonstracja w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Władze rosyjskie spacyfikowały ludność cywilną zgromadzoną w Kościele Św. Jana. Kościoły w których śpiewano pieśni patriotyczne niszczone, wiernych bito. Kościoły często były zamykane. Bunt przeciwko takiemu traktowaniu rósł. Władze carskie szukały sposobów na rozprawienie się z poddanymi. Margrabia Aleksander Wielopolski ówczesny naczelnik rządu cywilnego Królestwa Polskiego wymyślił pobór do carskiego wojska wytypowanych osób. Zaplanowano wywieźć na Ural ok. 11 tysięcy rekrutów. Mieli to być ludzie podejrzani o działalność patriotyczną, wg Rosjan wyrotową. Był to sposób na rozbięcie konspiracyjnych struktur. Osiągnięto efekt odwrotny do zamierzonego. Odpowiedzią na brankę był bowiem wybuch powstania 22 stycznia 1863 roku.

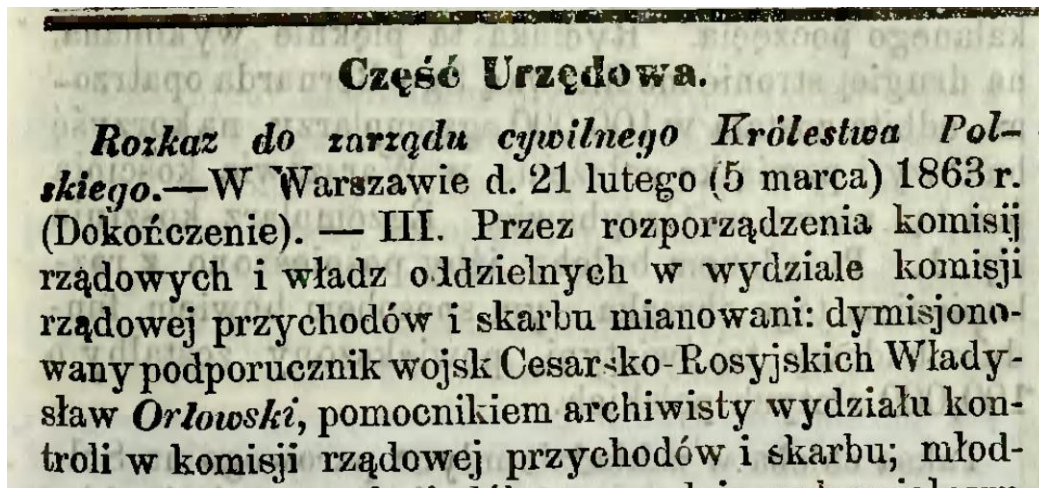


*Rysunek 11 Wojsko carskie na Placu Zamkowym po wprowadzeniu przez Rosjan stanu wojennego 14.10.1861 r. Autor zdjęcia: Karol Beyer*



Rysunek 12 Carskie koszary na placu Saskim w 1861r. Autor zdjęcia: Karol Beyer

Dla kapitana Władysława Orłowskiego „odznaczającego się obok dzielności i przymiotów umysłu i pięknymi zaletami umysłu i pięknymi zaletami serca” wypadki w Warszawie uczyniły „służbę w wojsku rosyjskim niepodobną”. Wystąpił z wojska i wstąpił do służby cywilnej. Rozpoczął pracę w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Doniosła o tym Warszawska Gazeta Policyjna z 10 marca 1863 roku. Wybuch powstania w styczniu 1863 roku zastał go zatem przy urzędniczej pracy na stanowisku pomocnika archiwisty wydziału kontroli. Wierzył, że będzie bardziej użyteczny ojczyźnie jeśli pójdzie walczyć.



Rysunek 13 Ogłoszenie z Warszawskiej Gazet Policyjnej No 56 z 10 marca 1863r.





Rysunek 14 Władysław Orłowski, fragment plakatu...Źródło:Polona.pl

## TADEUSZ GÓRA

Tadeusz Góra urodził się 8 sierpnia 1844 roku w wielkopolskim Kępnie. Był najmłodszym dzieckiem lekarza Kazimierza Góry i Konstancji Nerskiej, którzy pobrali się w Mikorzynie w lutym 1829 roku. On miał

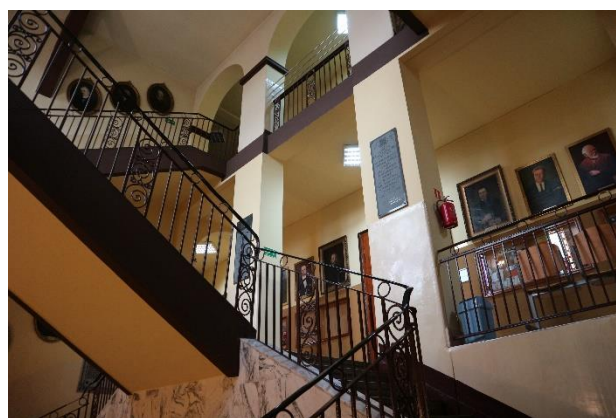
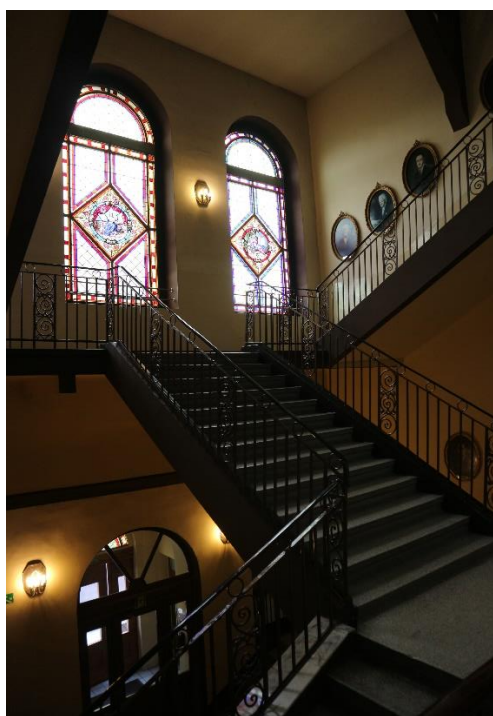


Rysunek 15 Akt urodzenia Tadeusza Góry

lat 29, ona 21. Wkrótce Kazimierz zostawił swoją młodą żonę aby wziąć udział w Powstaniu Listopadowym. W 1831 roku został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari za zwalczanie cholery w powstańczych szeregach. Po zakończeniu Powstania Kazimierz Góra wrócił do Kępna. Zapisał się w historii miasta jako znakomity lekarz. Korzystał z cieplickich wód i wysyłał tam swoich pacjentów. W Muzeum Regionalnym w Jeleniej Górze można oglądać kryształowe szklanice do picia źródłanych wód, którym wdzięczni pacjenci obdarowywali doktora. Rodzina Górów doczekała się narodzin siedmiorga dzieci. Dorosłego życia doczekali: Bolesława (1829r) Waleria (1833r.) , Melania (1835r.) i najmłodszy, jedyny chłopak -Tadeusz. Szczęście rodzinne nie trwało długo gdyż doktor Kazimierz Góra zmarł na podagrę w 1853 roku. Tadeusz nie miał jeszcze dziewięciu lat. W 1860 roku siostra Melania wyszła za mąż. Jej mężem został prawnik Jan Konrad Oświecimski. Tadeusz zaś rozpoczął naukę w Królewskim Gimnazjum Męskim w Ostrowie Wielkopolskim. Rodzina Górów przeniosła się bliżej szkoły do Wysocka pod Ostrowem. Gimnazjum do którego zaczął uczęszczać Tadeusz zostało założone w 1845 roku przez księdza Jana Kompałę i ziemianina Wojciecha Lipskiego. Jego powstanie było efektem współpracy wszystkich grup społecznych z okolic Ostrowa. Celem szkoły było kształcenie polskiej młodzieży. Stała się ważnym ośrodkiem kultury, kształcenia i centrum polskości w czasach zaborów.



Rysunek 66 Gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim. Zdjęcie ze strony <https://polska-org.pl/7437179,foto.html>



Rysunek 17 Klatka schodowa w ostrowskim Liceum Autor zdjęć: Marian F. Nowak

W 1858 lub 1859 ostrowskim gimnazjum zaczęło działać Towarzystwo Narodowe. Jego istnienie owiane było tajemnicą. Był to związek kółek działających w czterech gimnazjach Wielkiego Księstwa Poznańskiego: w Poznaniu, Trzemesznie, Lesznie i Ostrowie. Każde z kółek miało swoją nazwę. W Poznaniu - "Kościuszko", w Trzemesznie - „Zan”, w Lesznie - „Krakus”, a w Ostrowiu - „Zawisza”. Członkowie Związku składali przysięgę, że nie zdradzą nikomu istnienia Związku, że będą gorliwie wypełniali obowiązki członka. Najważniejsze dla każdego z nich było że „wszelkich sił dołoży do uwolnienia uciemnionej ojczyzny”. Każda z grup działała niezależnie. Towarzystwo zorganizowało się samorzutnie wśród gimnazjalistów, bez udziału dorosłych. Członkami byli uczniowie starszych klas. Każdy z nich przyjął pseudonim nawiązujący swym brzmieniem do starych Słowian. Członkiem tej organizacji był Tadeusz Góra. Przyjął pseudonim „Władybój”. Mając za wzór działającego prospołecznie ojca, znając z opowiadań matki historię jej dziadka Jana

Nepomucena Torpet Sokolnickiego (1753-1798) powstańca kościuszkowskiego, Tadeusz też chciał walczyć za ojczyznę. Jego pradziadek Jan Sokolnicki w chwili przystąpienia Wielkopolski do powstania kościuszkowskiego został komisarzem cywilno-wojskowym województwa kaliskiego. Brał udział w walkach zbrojnych z Prusakami. Został za to skazany na zapłacenie grzywny. Dla jej zapłacenia musiał sprzedać swój majątek Dzierżanów. Bratem Jana Sokolnickiego był Celestyn Sokolnicki (1752-1819), stolnik poznański, generał adiutant królewski.

A może ta pieśń z 1863 roku działała na wyobraźnię młodych ludzi i miała wpływ na postawę Tadeusza ?

Odzew z roku 1863

*Autor nieznany*

Młody Lachu gdzie twój koń?  
Młody Lachu gdzie twa broń?  
Czy nie słyszysz jaki grom,  
świsł kartaczy i dział ryk,  
szczęk oręża, ludów krzyk?  
Siodłaj konia, rzucaj dom,  
bo przyjaciel, bo brat twój,  
toczy z wrogiem krwawy bój!

A odwieczny on twój wróg!  
On twym ojcom ręce kuł,  
on narodu serca pruć,  
i tam bluźnił, gdzie twój Bóg!

Spiesz więc, gdzie bój krwawy wre,  
zemstą niech twe serce tchnie,  
mścij na wrogu *Matki* srom !  
Nad niewolę lepszy skon.



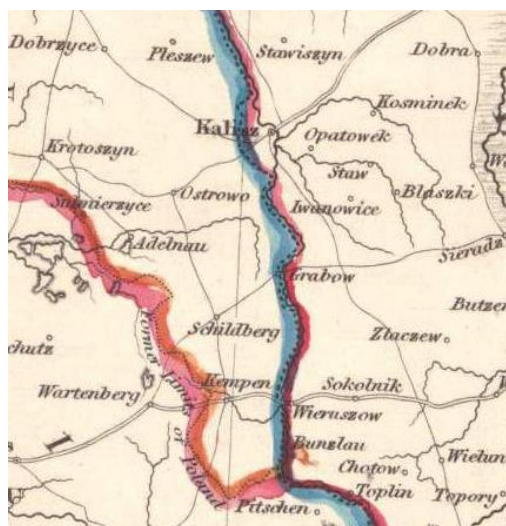
Rysunek 18 Tadeusz Góra ostrowski licealista. Własność pana Leszka Merty.



Rysunek 19 Tablica pamiątkowa w ostrowskim liceum. Zdjęcie Marian F. Nowak

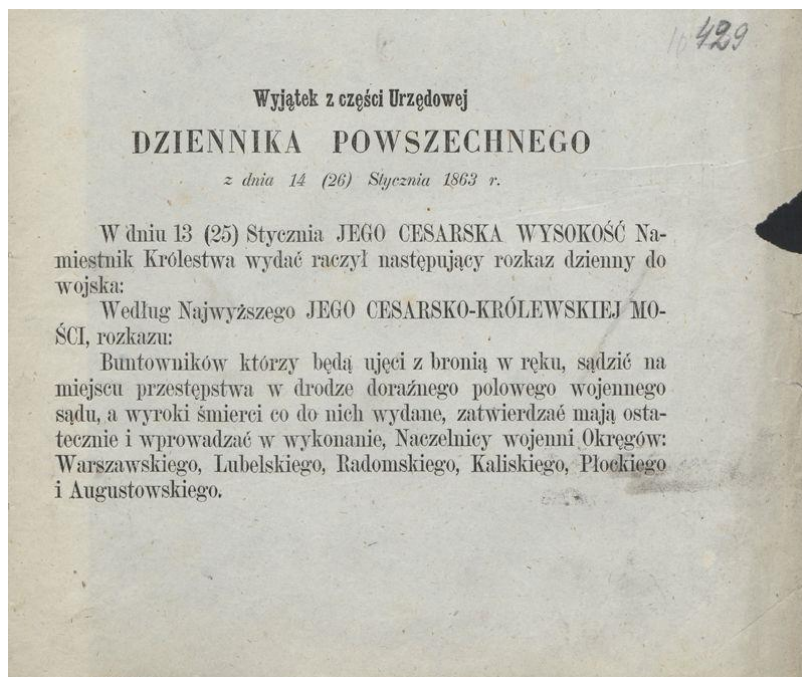
W listopadzie 1862 roku policja pruska weszła na zebranie poznańskiego koła Towarzystwa Narodowego. Nastąpiły przeszukiwania mieszkań i aresztowania. Szczęśliwie uprzedzono kolegów z Trzemeszna, Ostrowa i Leszna. To wszystko działo się w czasie kiedy w Królestwie Polskim, w Warszawie trwał stan wojenny. Nastroje były tam pełne niepokoju. W nocy z 22 na 23 stycznia w Królestwie Polskim wybuchło zbrojne

powstanie przeciw carskiej władzy. Granica między zaborami była tylko 30 km od Ostrowa. 20 kwietnia uczniowie Królewskiego Gimnazjum w Ostrowcu w czasie mszy świętej odśpiewali zakazaną pieśń „Boże coś Polskę”. Władze pruskie spowodowały natychmiastowe usunięcie ze szkoły 60 wychowanków. Nie było wśród nich Tadeusza Góry, albowiem już w marcu opuścił szkołę i poszedł walczyć do powstania. Wielu ostrowskich gimnazjalistów brało udział w powstańczych walkach. Można wymienić m.in. Antoniego Kalinę (ur.1846r) , późniejszego profesora Uniwersytetu Lwowskiego, Józefa Kajzera (ur.1843), Władysława Psarskiego (ur.1846), który poległ w bitwie pod Jurkowicami 21 października 1863r. Nie były to pojedyncze przypadki, kiedy z Poznańskiego szli ochotnicy do walki. Mimo, że rząd pruski wzmocnił ochronę granicy z Królestwem przez cały czas trwania powstania przez granicę przechodzili ochotnicy. Szacuje się, że mogło to być ponad 6 tysięcy osób.



Rysunek 20 Fragment mapy "Podział administracyjny Królestwa Polskiego w 1831r." Źródło: wikipedia.org

Przez granicę szła wszelaka pomoc dla powstańców. Te działania były m.in. efektem działania Komitetu Działyńskiego, który miał na celu wspomaganie finansowe i militarne powstania styczniowego. Przerzucano broń, mundury, lekarstwa. Nie wszystko docierało do celu. Wzmocnione patrole granicy przejmowały część przemytu. W lutym 1863 rządy Prus i Rosji zawarły umowę o zwalczaniu powstania. Wprowadzono obostrzenia mające uniemożliwić pomoc walczącym.



Rysunek 21 Wyjątek z "Dziennika Powszechnego" z 26 stycznia 1863 r. o możliwości sądzenia powstańców ujętych z bronią w rękę na miejscu przez doraźne polowe sądy wojenne (Archiwum Państwowe w Kaliszu, Naczelnik Powiatu Kaliskiego, sygn. 804, k. 429)

## Powstanie Styczniowe

Gdzie i kiedy spotkali się Władysław Orłowski i Tadeusz Góra? Tego nie wiadomo. Znajduję ślady Orłowskiego w różnych częściach ziemi gostynińskiej i łęczyckiej.

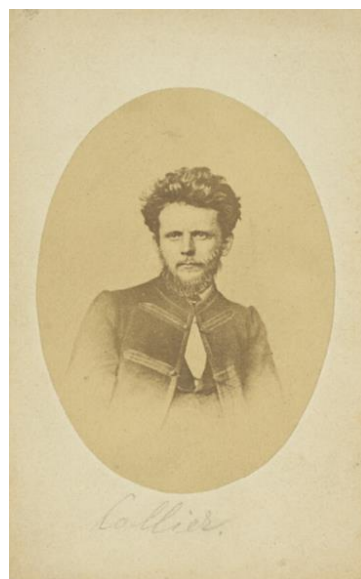
Początek powstania na ziemi kutnowskiej to między innymi zwycięskie opanowanie Żychlina. W okolicach Żychlina został sformowany oddział powstańczy składający się z 500 pieszych i 150 konnych powstańców. Byli to głównie robotnicy fabryczni okolicznych cukrowni, a między nimi mój prapradziad Jakub Nowakowski. Ziemia kutnowska w latach pięćdziesiątych przeżywała rozkwit przemysłu cukrowniczego. Głównymi organizatorami żychlińskiego oddziału byli oficjaliści fabryczni: Jan Stanisław Zawadzki i pochodzący z Sandomierza Ignacy Kurkowski. Niektóre źródła podają, że Kazimierz Mielęcki w lasach pomiędzy Gąbinem a Żychlinem organizował swój pierwszy oddział i zebrał około 400 powstańców. Wybór lasów gąbińskich nie był przypadkowy. W Trębkach mieszkał jego brat Seweryn. W Roczniku Gospodarstwa Krajowego z 1861 roku omówione jest zebranie Towarzystwa Rolniczego, które odbyło się w lutym tego roku w Warszawie. Wśród delegatów znajdujemy zarówno Kazimierza Mielęckiego z Nowej Wsi, Prota Mielęckiego (ojca Kazimierza) ze wsi Popowiczki oraz Jana (brata Kazimierza) ze Smólska. Wszyscy z okręgu włocławskiego. Jest także Seweryn Mielęcki z Trębek z ziemi kutnowskiej, trzeci brat Kazimierza. Między Trębkami a Gąbinem jest kilkanaście kilometrów. To nie jest wielka odległość dla poruszających się konno. Myślę, że nie bez przyczyny Kazimierz formował swój oddział w gąbińskich lasach. Dom brata był prawdopodobnie jego bazą.

Kazimierz Mielęcki prowadził walki w zachodniej części Królestwa Polskiego. Na początku marca, po klęsce pod Dobrosotowem i Mieczownicą przekroczył granicę Księstwa Poznańskiego. Mielęcki nie zrezygnował z walki. W okolicy Leśniewa rozpoczął formować nowy oddział. Jego sława rozeszła się już po Księstwie Poznańskim i do Mielęckiego ciągnęli młodzi ludzie. To właśnie do Mielęckiego opuszczając mury szkolne poszedł walczyć Tadeusz Góra. 14 marca do Królestwa Polskiego wkroczyły z poznańskiego dwa

oddziały: Kazimierza Mieleckiego i Edmunda Callier. Mielecki został Naczelnikiem sił zbrojnych województwa mazowieckiego. Po klęsce pod Mikorzynem w której został ranny jego obowiązki przejął Callier. We wrześniu Major Orłowski został mianowany Naczelnikiem Wojennym Powiatu Gostynińskiego. Być może też od tego momentu jego adiutantem był Tadeusz Góra .



Rysunek 22 Kazimierz Mielecki Źródło:jazdon.pl



Rysunek 23 Edmund Callier



Rysunek 24 Tablica pamiątkowa w Gaśnie, gostynińskie „1863 – 1963 Autor zdjęcia: Henryk Olszewski

49 POWSTAŃCOM Z ODDZIAŁU ŁAKIŃSKIEGO POLEGŁYM 12 III 1863 R. POWSTAŃCOM ODDZIAŁÓW OBORSKIEGO, ORŁOWSKIEGO, SEREWICZA GROSMANA BECHHIEGO, MIELECKIEGO, SZUMIŃSKIEGO I INNYM DZIAŁAJĄCYM NA TERENIE POWIATU GOSTYNIŃSKIEGO  
SPOŁECZEŃSTWO MIASTA I POWIATU  
GOSTYNIN

W książce Stanisława Zielińskiego pt. „Bitwy i potyczki 1863-1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu.” można znaleźć nazwisko Władysława Orłowskiego. Walczył pod Kutnem 1 lipca. Dowodzony przez niego i Parczewskiego oddział rozbił pod miastem Kozaków. 9 lipca kolejna bitwa pod Kterami. W krwawym, kawaleryjskim boju na szable odznaczył się między innymi kapitan Orłowski. 17 września oddział pułkownika Michała Zielińskiego połączył się z oddziałem majora Orłowskiego w Baranowiźnie pod Kutnem. Na wieść o nadchodzących Kozakach od strony Kutna ruszyli ku Osiekowi w sochaczewskim. Po uzyskaniu informacji o kolumnach wroga idących z Warszawy, Łowicza i Skierniewic ruszyli w stronę Pilicy. 23 września niedaleko Nowego Miasta pod Żdżarami odległymi od Kter o ok 100 km rozegrała się kolejna bitwa.

Dochodząc do Zdżar, napotkali powstańcy 1 rotę piechoty z 40 kozakami, którzy pod dowództwem kap. szt. Monasienkowa szli z Nowego Miasta do Rawy. Moskale zajęli cmentarz we wsi, Zieliński zaś, nakazawszy kosynierom i strzelcom zsiąść z wozów, jeździe gostyńskiej polecił zająć pobliski lasek dla odcięcia drogi nieprzyjacielowi. Krakusom powierzył prawe, a piechocie lewe skrzydło i tył wsi i równocześnie rozpoczynając ogień, podsunął się ku środkowi wsi. Moskale zaczęli uchodzić za olszynkę, ale ich stamtąd piechota wyparła; poczęli więc pod zasłoną kozaków cofać się ku lasowi, lecz tam kozacy, przyjęci szarżą pierwszego plutonu krakusów, nie wytrzymali i pierzchnęli. Tymczasem piechota moskiewska rozpoczęła na krakusów silny ogień, od którego polegli Karol Segietyński i Podczaski Mieczysław, a ranni zostali Podczaski Leopold, Antoni Łęgiewicz i Bloch. Krakusi cofnęli się, ale z drugiej strony Orłowski ze strzelcami i kosynierami przypuścili atak do moskali. Tymczasem Łukowski, dowodzący jazdą gostyńską, nie wypełnił polecenia i nie zajął lasu, a moskale już doń się zbliżali. Wobec tego Zieliński, stanawszy na czele krakusów, powiódł ich na nieprzyjaciela, aby mu tył zająć i opanować lasek. Lecz już było zapóźno: piechota moskiewska silny rozwinęła do oddziału ogień, zanim Zieliński zdołał ten ruch wykonać. Pod Zielińskim i jego adjutantem Radkiewiczem ubito konie,

--

drugi adjutant Schmid położył trupem oficera kozaków, ale moskale uszli już do lasu. Kazał więc Zieliński cofnąć się krakusom, wstrzymał atak piechoty na las, bo i amunicji zabrakło, a na wiadomość o nadciąganiu świeżych sił moskiewskich, cofnął się i pod Domaniewiczami przeszedłszy przez Pilicę, zatrzymał się w Studziannie. Przez cały ten czas marszu tylna straż odstrzeliwała się kozakom. Moskale ponieśli znaczne straty zwłaszcza po stronie kozaków, a i piechota silnie została przeredzona. Poległo między innymi 2 oficerów, a lekarz Łatynser i porucznik Lysander oraz felczer dostali się do niewoli powstańców. Polacy prócz wymienionych trzech mieli jeszcze jednego kosyniera zabitego, a 3 strzelców rannych.

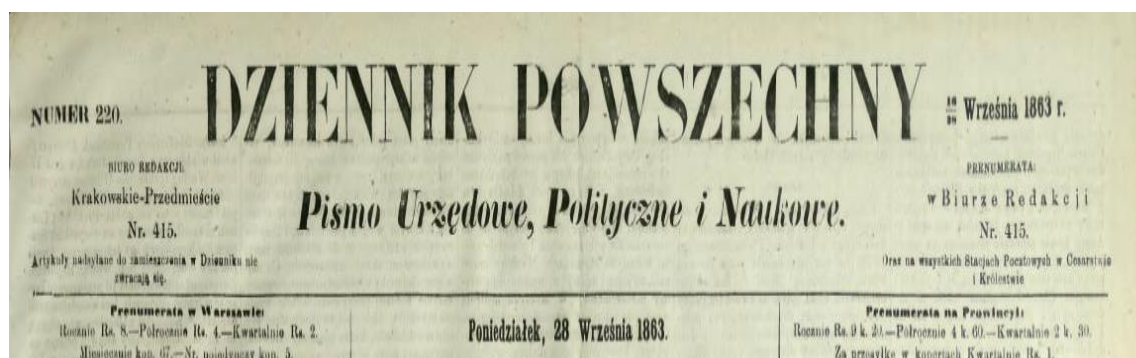
*Rysunek 25 Fragment książki Stanisława Zielińskiego pt. „Bitwy i potyczki 1863-1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu.”*

Przekroczywszy Pilicę Zieliński z Orłowskim ruszyli do Inowłodza, zawrócili do Studzianny i dalej w kierunku Woli Tarnowskiej. Z powodu braku amunicji rozpuścili piechotę, a jazda ruszyła z dowódcami w stronę ziemi gostyńskiej i łęczyckiej. 24 września dotarli do Gałkówka. Rozlokowali się u gałkowskiego proboszcza ks. Honorego Katylla. Następnego dnia rano zostali zaatakowani przez rotę piechoty, 60 Kozaków i pół szwadronu huzarów dowodzoną przez Zankisowa. Zaczęli się wycofywać w stronę Skoszew. Po półtoragodzinnym odstrzeliwaniu się walce dotarli do Skoszew. Ale tam pojawiły się nowe siły wroga. Powstańcy zaczęli się wycofywać w stronę Dobieszkowa. Kolejne starcie było koło młyna w Dobieszkowie. Po czym zaczęli się przesuwać w stronę Strykowa. Tutaj Zielińskiemu i Orłowskiemu udało się wstrzymać część jazdy. Flankierzy rozpoczęli ogień przeciw jeździe rosyjskiej po czym zaczęli się wycofywać w stronę Woli Błędowej. Potem ruszyli ku Sobocie. Rosjanie skierowali się w stronę Byszew gdzie dotarli do nich



posiłki. Obie strony poniosły znaczne straty. Orłowski i Góra odłączyli się od grupy i ruszyli w stronę północną. Niestety Zankisow ruszył za nimi.

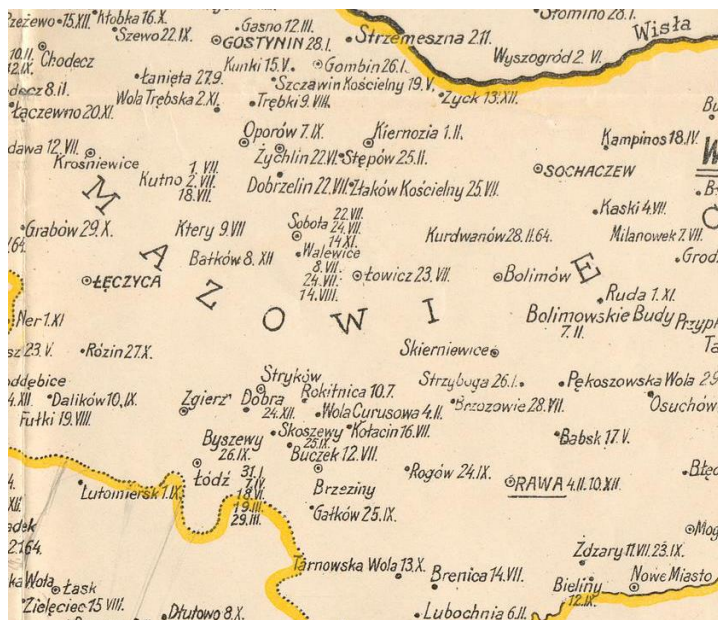
Tak wydawany w Warszawie Dziennik Powszechny trzy dni później opisuje tę walkę:



2) Wysłana z Warszawy sećcina kaukaskich linjowych kozaków i 40 Dońskich pod dowództwem wojskowego starszyny Zankisowa, zupełnie pobiła i rozproszyła d. 13 (25) Września koło Byszewa na południe od Strykowa, konną bandę Orłowskiego i Zielińskiego. Pogoń trwała na przestrzeni 15 wiorst. Buntownicy stracili do 100 ludzi, dwa wozy z bronią i tabor. Odbici także zostali znajdujący się w niewoli: porucznik z Kijowskiego pułku grenadierów Lizander, doktor Łatyszew i felczer. Ze strony wojska zabito 2, ranniono 6 kozaków i lekko Sultana Mahometa Gireja.

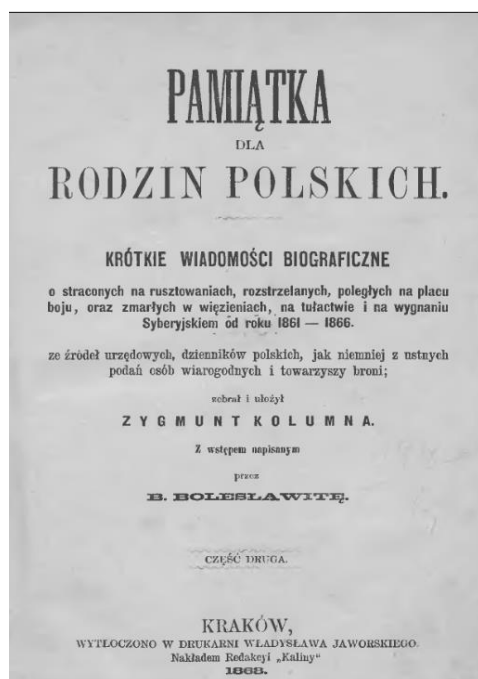
Rysunek 26 Dziennik Powszechny nr 220 z 29 września 1863r. Źródło: Dziennik Powszechny nr 220 z 28 września 1863

Zieliński pisze dalej, że Orłowski ze swym adiutantem Tadeuszem Górą zginęli pod Byszewem. Byszew to wieś leżąca pomiędzy Gałkowem a Skoszewami. Materiały pokazane powyżej pokazują, że tę samą bitwę Polacy określali pod Skoszewem a Rosjanie pod Byszewem. Uciekając przed Kozakami Orłowski i Góra dotarli czterdzieści parę kilometrów na północ od Byszewa. Zostali zaatakowani przez kozacki oddział Zankisowa w lesie pomiędzy Żychlinem a Śleszynem. Niektóre źródła mówią, że mieli ze sobą powstańczą kasę.



Rysunek 27 Mapa bitew i potyczek 1863-1864 w Królestwie Kongresowym 1863-1864, fragment Autor: Stanisław Zieliński, Źródło: Biblioteka Jagiellońska M47/206

27 września, w niedzielę koło południa zostali zaatakowani. Atak był niespodziewany. Oficerowie dzielnie się bronili. Zabili trzech kozaków, dwóch ranili. Zygmunt Kolumna w książce „Pamiętka dla rodzin polskich : krótkie wiadomości biograficzne o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych na placu boju oraz zmarłych w więzieniach, na tułactwie i na wygnaniu syberyjskim od roku 1861-1866 : ze źródeł urzędowych, dzienników polskich, jak niemniej z ustnych podań osób wiarogodnych i towarzyszy broni.” podaje, że Orłowski „ulegając przemocy, zabity został...”.



Rysunek 28 Strona tytułowa "Pamiętka dla rodzin polskich..." z 1868 roku

Inne źródła mówią o śmierci samobójczej. We lwowskim archiwum jest lista powstańców styczniowych ze zbioru Tadeusza Sauczyca. Wg tego spisu Orłowski i Góra odebrali sobie życie.

Góra Tadeusz lub Władysław  
 z Porwajskiego, adiutant  
 poległ pod Herynem 27 września 1863

Syn Doktora z Porwajskiego adiutant dowódcy  
 oddziału Orłowskiego w polu wezmie napadnąć  
 si zwiernacka przez nieprzyjaciół pod Herynem  
 w Karowieckiem po rozpaceliwej obronie  
 w której 3ch wotkali zabili, aby nie być  
 wziętym do niewoli; rann sobie odchwali  
 życie 27 września 1863

S. Ma. A. S.

Rysunek 28 Lista powstańców ze zbioru Sauczya. Źródło: Archiwum lwowskie

„Śmierć jego (Orłowskiego) wielką była stratą dla województwa Mazowieckiego, bo to był dzielny żołnierz i oficer znakomity, prawdziwy partyzant.” pisze Z. Kolumna w „Pamiętce rodzin polskich...”

Trzy miesiące po śmierci Orłowskiego i Góry w Krakowie w piśmie „CZAS” pojawił się nekrolog opisujący życie i śmierć bohaterów.

Nr 9. Kraków 29 Grudnia — Wtorek. Rok 1863.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy niedzielą i dni poświęcone.

**Przyjmują się:**

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIAKOMIENIA, DONIENIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:  
 od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 5 centów, za następną po 5 centów  
 Dla każdego obwieszczenia załączony należy 30 centów na opłatę składową, za każdorazowe  
 umieszczenie.

LISTY z piśmiętami przesyłane być winny franco do Biura Administracji „Chwila”.

LISTY reklamacyjne niezapłacone nie ulegają frankowaniu.

LISTY nieliterackie nie przyjmują się.

HEROJEMIA nadajane Redakcyi nie wstawiają się i nieczczone być.

**CHWILA**

**NEKROLOG.**

Wielu już mężnych dowódców poległo w te-  
 raźniejszej walce polskiego narodu, a każdemu z  
 nich należy się choć krótkie wspomnienie. Takie

wspomnienie jakkolwiek spóźnione, podać winienem o ś. p. Orłowskim dowódcy oddziału gostyńskiego, który we wsi Sleszynie w powiecie gostyńskim 27 września r. b. będąc wraz z adjutantem swym obskoczony z nienacka przez Moskali, trzech wystrzałem z rewolweru ubiwszy, ostatnim sam sobie życie odebrał, adjutant zaś jego, po odrzuceniu ofiarowanego sobie pardonu, poległ także przy boku dowódcy od rąk nieprzyjacielskich.

Władysław Stefan Orłowski urodził się w Warstawie 1832, a był synem śp. Ignacego majora wojsk polskich. Po ukończeniu nauk szkolnych wstąpił w szeregi wojsk rosyjskich i w 28ym roku życia otrzymał stopień kapitana.

Lecz wypadki zasze w d. 25, 27 lutego i 8go kwietnia 1861 uczyniły śp. Władysławowi odznaczającemu się obok dzielności i przymiotów umysłu i pięknemi zaletami serca, służbę w wojsku rosyjskiem niepodobną. Porzucił ją więc i przeszedł do służby cywilnej w komisji rządowej przychodów i skarbu. Powstanie zastało go na stanowisku niezawisłym, a obiecującym przy zdolnościach dalszy awans. Lecz Orłowski czując, że jako dawny wojskowy może pożyteczniej służyć krajowi w hufcach zbrojnych walczących za prawa narodu, porzucił swój urząd i wstąpił do służby narodowej jako naczelnik sztabu oddziału łęczyckiego, następnie zaś całego województwa mazowieckiego.

W licznych potyczkach, mianowicie w głośnym w całej tamecznej okolicy zwycięstwie pod Kterami, gdzie z rewolweru dowódcę nieprzyjacielskiej jazdy majora gwardyi huzarów trupem położył, okazał dowody nienstraszonego męstwa, zimnej krwi, przytomności umysłu obok nauki i doświadczenia wojennego.

W miesiącu wrześniu powołany został na naczelnika oddziału gostyńskiego. Objęcie tego dowództwa było współczesne porażkom okolicznych oddziałów. Przez 14 dni wśród gęsto rozstawionej sieci załóg moskiewskich uwijał się Orłowski. Przymuszony, stoczył potyczkę, po której musiał rozpuścić swoją piechotę, jazdą niepokoił nieprzyjaciela zajmując się z nieustanną gorliwością organizacją nowego oddziału, aż do chwili swego zgonu.

Tyle co do życia publicznego, bo to należy do narodu. Cały szereg zalet prywatnych niech zostanie wyłączną własnością osób, co miały sposobność poznać osobiście śp. Orłowskiego.

O dzielnym towarzyszu jego adjutancie, wiadomem jest tylko (liczył bowiem lat 20), że był to młodzieniec z W. Ks. Poznańskiego, uczeń gimnazjum w Ostrowie, Tadeusz Góra syn śp. Dra Kazimierza Góry, znanego i powszechnie szanowanego obywatela w Poznańskiem, zmarłego w r. 1853.

Rysunek 29 Źródło: CHWILA nr 9 z 29 grudnia 1863r.

Czy zginęli od razu? Czy też żyli jeszcze mimo ran? Wśród mieszkańców Śleszyna jest żywy przekaz o tamtym wydarzeniu. Koniec września to czas wykopków ziemniaków. Kobiety przewiozły powstańców na wózku służącym do zwożenia ziemniaków z pola do śleszyńskiego dworu. Właścicielem Śleszyna był wówczas Włodzimierz Łabęcki. Jego ojciec, a potem brat byli właścicielami majątku Wola Trębska (Z drugiej strony Żychlina niż Śleszyn.) i tam często właściciela Śleszyna spędzali czas. Majątkiem zarządzał Bonawentura Majewski, który zapisał się w historii Żychlina i okolic jako uczestnik Powstania Styczniowego. Może to on był inicjatorem zawiadomienia rodzin. W parafii Śleszyn są zapisy aktów zgonu poległych.



nie

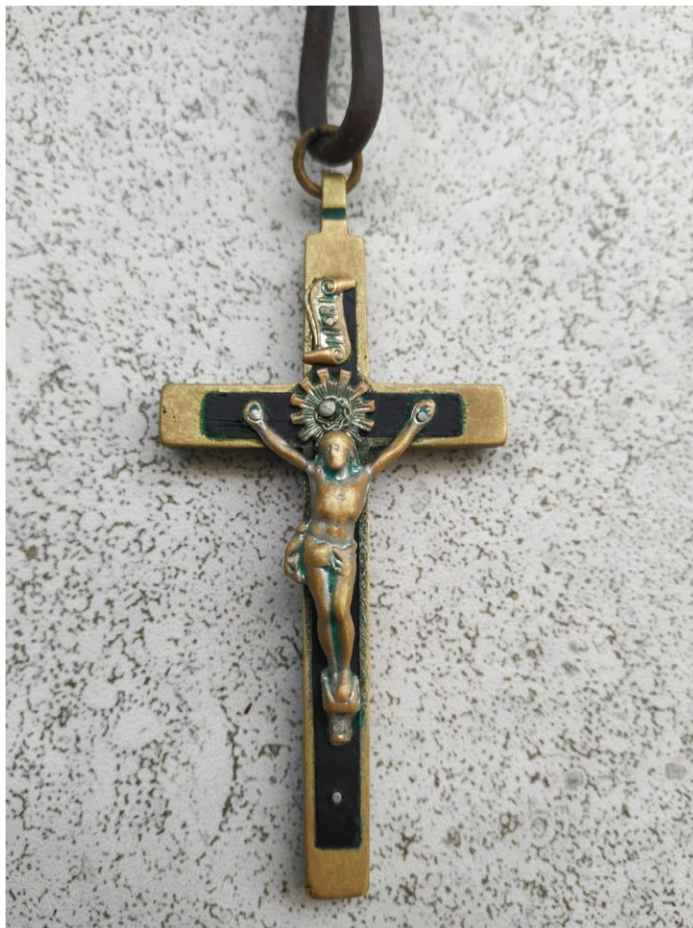
Rysunek 30 Dwór w Śleszynie autor: Tomasz Gajewski ze strony: wycieczkizpasja-zamkidworyipalace.blogspot

dotyczące ich zgonów. Akt zgonu Tadeusz Góry ma numer 21, a Władysława Orłowskiego 32, co by sugerowało, że Orłowski żył trochę dłużej niż Góra. (W 1863 roku w parafii zmarły 43 osoby.) Fakt zawiadomienia rodziny sugeruje, że musieli być przytomni i przekazali adresy. Był z nimi, a może z jednym kontakt. Z Warszawy przyjechała siostra Orłowskiego, a z Ostrowa Wielkopolskiego matka Góry. Kobiety poprosiły carskiego oficera o godny pochówek. Wyraził zgodę pod warunkiem, że pogrzeb odbędzie się bez żadnych uroczystości. Trumny zostały wystawione w miejscowym kościele pw. Św. Aleksandra. Na pogrzebie Orłowskiego i Góry było obecnych dwóch powstańców w chłopskim przebraniu.



Rysunek 7 Kościół pw. Św. Aleksandra w Śleszynie. Zdjęcia ze strony [www.polskaniezwykla.pl](http://www.polskaniezwykla.pl)

Matka i siostra zabitych poprosiły o otworzenie trumien. Odcięły po jednym guziku od mundurów swoich bliskich. Aleksandra Śłupecka zdjęła z szyi brata krzyż, który podarowała Anastazji Woźniak, mieszkance Śleszyna, która pomagała przewieźć powstańców do dworu. Krzyż ten jest teraz w posiadaniu Gabriela Sędkowskiego. (Mamy wspólnych prapradziadków Antoninę i Jana Łukasiaków. Odnaleźliśmy się kilka lat temu. Łączy nas pasja do historii. Dyskusja czy Orłowski i Góra byli z poznańskiego zmobilizowała mnie do bardziej intensywnych poszukiwań.)



*Rysunek 328 Krzyż Władysława Orłowskiego zdjęcie Gabriel Sędkowski*

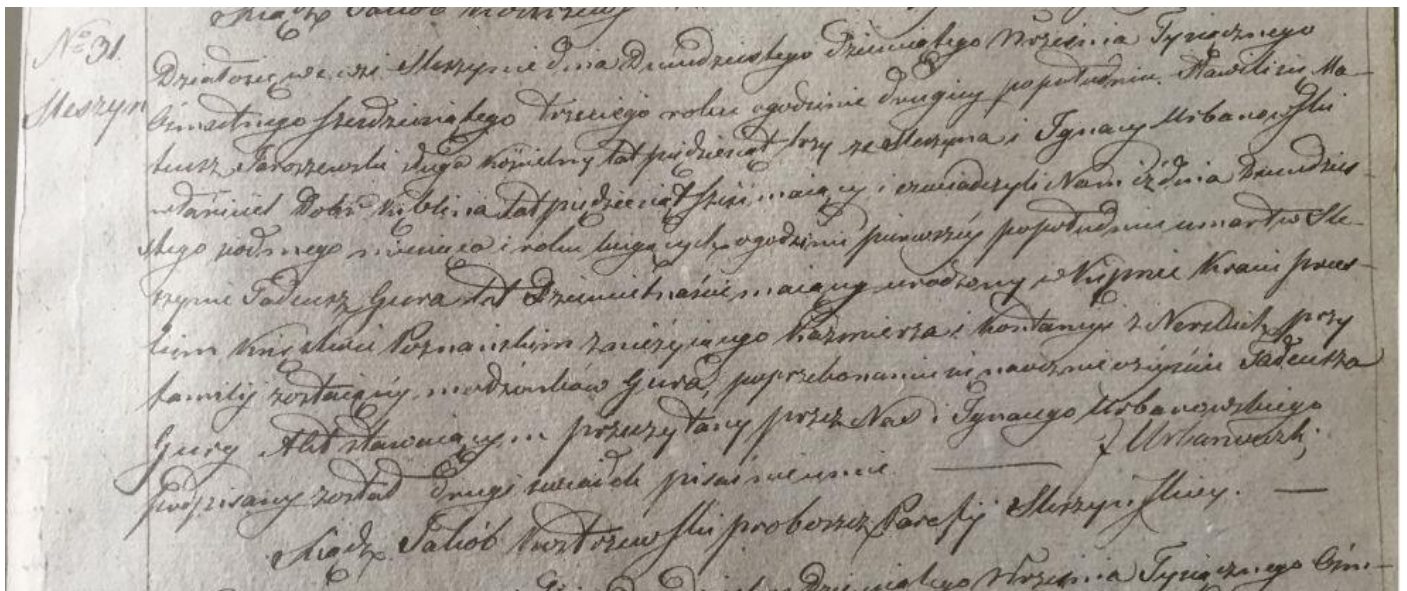
Mogiła z upływem czasu biedniała. W 1890 roku została odnowiona przez miejscową ludność. Świadczy o tym data na kamieniu, na którym osadzony jest krzyż. Kolejna odnowa była w latach pięćdziesiątych z inicjatywy pani Michalak. Początkowo władze nie zezwalały na remont grobu. Dopiero starania kierownika szkoły rolniczej ze Śleszyna, który tłumaczył, że powstańcy styczniowi powstali przeciwko władzy carskiej, a nie radzieckiej pozwoliły na prace przy grobie. Powstał grób z lastryka, który dzisiaj prosi o kolejną odnowę.



*Rysunek 33 Zdjęcie kamienia do którego jest przymocowany krzyż na mogile Orłowskiego i Góry. Widoczna data 1890 i inicjały PG. Źródło: Zdjęcie własne*

Nie minął tydzień od napisania tych słów i pojechałam do Śleszyna. Musiałam zobaczyć akty zgonu obu powstańców. Moja teoria, że któryś z nich żył dłużej upadła. Po prostu osoba indeksująca akty pomyliła numer. Prawdziwy numer aktu Tadeusz Góra to 31. Z wypiekami czytałam dokumenty. Oba akty zostały spisane 29 września przez proboszcza parafii Śleszyn Jakóba Kostrzewskiego o godzinie drugiej po południu. Śmierć zgłaszali Ignacy Urbanowski, lat 55, właściciel dóbr Kębliny oraz Mateusz Jaroszewski, lat 53, sługa kościelny a w drugim akcie parobek Mateusz Jabłoński, lat 30. Pierwszy jest akt Tadeusza Góry. Napisane jest w nim, że Tadeusz zmarł w Śleszynie 27 września o godzinie pierwszej po południu. Władysław zmarł o drugiej po południu. Zaintrygowało mnie nazwisko Urbanowski i dobra Kębliny. Ani nazwisko, ani nazwa miejscowości nie są z okolic Żychlina. Odnalazłam akt zgonu Ignacego Urbanowskiego w parafii Gieczno. Zmarł w miejscowości Kębliny. Po przeczytaniu aktu zgonu już wiedziałam kim był. Jego żona nazywała się Justyna Nerska. To siostra Konstancji Nerskiej, matki Tadeusza Góry. Rozwiązałam jedną zagadkę, pojawiła się druga. Skąd Ignacy się wziął w Śleszynie? Kęblin to miejscowość niecałe 9 km na północny zachód od Strykowa, 14-15km od Dobieszkowa i Skoszew. Tadeusz Góra walczył prawie pod majątkiem wujostwa! Czy Tadeusz zdawał sobie z tego sprawę? Czy Urbanowscy wiedzieli o tym? A może matka Tadeusza po tym jak syn poszedł walczyć do Królestwa pojechała do siostry, do Królestwa. Czy wuj Urbanowski i Konstancja Góra przyjechali do Śleszyna razem? Czy też Urbanowski przyjechał wcześniej i załatwiał formalności. Pogrzeb odbył się dopiero po przybyciu matki i siostry poległych. Aleksandra Słupecka mogła przybyć z Warszawy pociągiem do stacji Pniewo (obecnie Żychlin). Jak przybyła Konstancja? Ile czasu potrzebowała? Jeśli jechała z Ostrowa musiała mieć paszport i do przejechania 170 km. Czy też z Kęblina około 50 km. Tego wszystkiego chyba się już nie dowiemy.





Rysunek 34 Akt zgonu Tadeusza Góry Zdjęcie własne



Rysunek 9 Akt zgonu Władysława Orłowskiego Zdjęcie własne

W każdą rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego władze miasta i gminy Żychlin składają wieniec i zapalają znicze na powstańczych mogiłach w Żychlinie i Śleszynie.

**W krwawym Polu , autor Wincenty Pol**

W krwawym polu srebrne ptaszę,  
 Poszli w boje chłopcy nasze.  
 Hu! ha!  
 Krew gra!  
 Duch gra!  
 Hu! ha!  
 Niechaj Polska zna,  
 Jakich synów ma.  
 Obok Orła znak Pogoni,  
 Poszli nasi w bój bez broni.  
 Hu! ha!  
 Krew gra!

Duch gra!  
 Hu! ha!  
 Matko Polsko żyj  
 Jezus, Mari bij  
 Naszym braciom dopomagaj,  
 Nieprzyjaciół naszych smagaj.  
 Hu! ha!  
 Krew gra!  
 Duch gra!  
 Hu! ha!  
 Niechaj Polska zna,  
 Jakich synów ma.

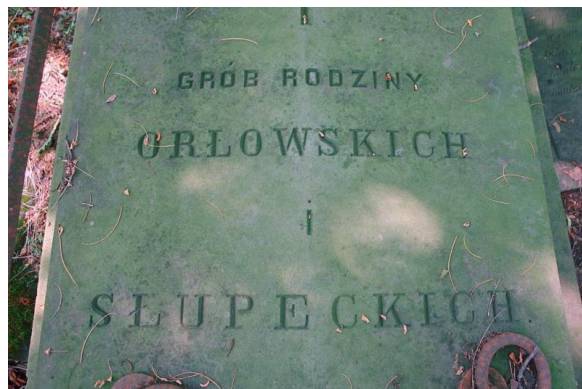
Pieśń powstała pod koniec lutego 1863 roku we Lwowie na pożegnanie odchodzących do partyzantki powstańców. Słowa napisał znany poeta Wincenty Pol (1807-1872), muzykę skomponował Alfred Bojarski (1826-1901) muzyk-amator, działacz społeczny. Pieśń ta była początkowo śpiewana przez powstańców w obozie Antoniego Jeziorańskiego. Szybko zdobyła powszechną popularność na terenie wszystkich zaborów.



Rysunek 36 Jeden z plakatów narodowych wydany po Powstaniu Styczniowym ze zdjęciem Władysława Orłowskiego. Źródło: [polona.pl](http://polona.pl)

## RODZINY ORŁOWSKIEGO I GÓRY

Jak potoczyło się życie Aleksandry Słupeckiej, siostry majora Władysława Orłowskiego niewiele wiadomo. Nie wiem czy miała więcej dzieci i co działo się z jej córką Zofią Wiktorią. Wiadomo, że w chwili śmierci rodziców miała tylko jedną córkę. Jej mąż Wacław Słupecki zmarł w 1877 roku, Aleksandra zaś w 1903 roku. Akt zgonu spisano w kościele Św. Michała na Mokotowie. Mieszkała wówczas na ul. Belwederskiej. Przeżyła brata o czterdzieści lat. Została pochowana w grobie rodzinnym na Powązkach razem z Rodzicami i mężem.



*Rysunek 10 Grób Rodziny Orłowskich i Słupeckich na warszawskich Powązkach ze strony Urzędu Miasta St. Warszawa*

Matka Tadeusza Góry po powrocie do domu do córek była w głębokiej żałobie. Z jej inicjatywy w drugą miesięcznicę śmierci odprawiono mszę św. w kościele w Wysocku. Druga msza żałobna była odprawiona w grudniu w rodzinnym mieście Tadeusza, Kępnie. Może poniższe zdjęcie było skarbem nieutulonej w żałobie matki?



Rysunek 11 Zdjęcie Tadeusza Góry. Na rewersie napis: Tadeusz Góra Adjutant Orłowskiego zamordowany przez Moskwę najezdniczą 27 września 1863r. w Śleszynie pod Pniewami w Gostynińskim. Własność: pan Artur Merta



Rysunek 39 Nekrolog umieszczone w Dzienniku Poznańskim w listopadzie 1863. Kościół w Wysocku gdzie odprawiono mszę św.



Rysunek 40 Nekrolog z Dziennika Poznańskiego z grudnia 1863r. Kościół w Kępnie gdzie odprawiono mszę św.

Pani Konstancja pamiętała w intencjach mszalnych o dowódcy syna. Zmarła w Ostrowie w 1874 po długich cierpieniach. Ostatnie lata życia spędziła za pewne u swej najstarszej córki Bolesławy. Jej zgon zgłosił zięć, sędzia Konrad Oświecimski.



Rysunek 12 Nekrolog Konstancji Góra w Dzienniku Poznańskim nr 139 z 1874r oraz Walerii Żabińskiej w Dzienniku Poznańskim nr 196 z 1875r.

Trzy lata wcześniej wyszła za mąż siostra Tadeusza, Waleria. Jej mężem został Jan Żabiński. Pan młody urodził się i mieszkał w Warszawie. Był urzędnikiem Królestwa Polskiego. Miał 51 lat, a Waleria 37 lat. Niestety Waleria Żabińska zmarła w 1875 roku w Duninowie (Kujawy, Królestwo Polskie) zostawiając dwie małe córki, Wiktorię i Konstancję. Pierwsza za mąż wyszła Konstancja. Jej wybrankiem był Kazimierz Roman Niegolewski. Wnuk Andrzeja bohatera z pod Samosierry, bratanka Władysława Niegolewskiego działacza Komitetu Działyńskiego, powstańca styczniowego. Para rozwiódła się, a drugą żoną Kazimierza została siostra Konstancji, Wiktoria Żabińska. Wiktoria i Kazimierz Niegolewscy zapisali się w historii Polski. W 1912 r. przenieśli się na Górny Śląsk. Kupili majątek w Czarnym Lesie w powiecie lublinieckim. Wiktoria założyła w swoim pałacu polską szkołę dla 40 dzieci. W czasie powstań śląskich urządziła szpital dla powstańców, przemycała broń. Została uhonorowana tytułem Honorowego Członka Związku Powstańców Śląskich. Jej mąż był bliskim współpracownikiem Wojciecha Korfantego. (Korfanty podpisał odezwę

wzywającą do III Powstania Śląskiego w pałacu Niegolewskich.) Brał czynny udział w Pierwszym Powstaniu Śląskim. Pracował w Polskim Komisariacie Plebiscytowym. Zaowocowało to nominacją na Starostę powiatu lublinieckiego. Pogrzeb Wiktorii nazwanej przez Ślązaków „naszą Matką” nabrał charakteru manifestacji żałobnej miejscowej ludności.

*„Mało takich jest. Dziś Jej już niema, niema ich już Obojga. Pięknie żyli i pracowali dla Ojczyzny — piękny, patriotyczny mieli pogrzeb. Razem obok siebie, w jednym grobowcu spoczęli na wieki. Żegnał ich manifestacyjnie cały Śląsk, płakał lud powiatu a najbardziej brać powstańcza... Nie zostawili potomstwa, ale zostawili po sobie powiat lubliniecki przy Polsce! To, że ten powiat za Polską się opowiedział i że lud tego powiatu za połączenie z Polską walczył w powstaniach, to główna zasługa śp. Państwa Niegolewskich!”* — cytata z pisma **Katolik nr 2 i 8/1924** W pogrzebie Wiktorii Niegolewskiej uczestniczyła jej siostrzenica Aniela z Oświęcimskich Korzeniowska, która w ostatnich miesiącach życia opiekowała się ciotką.



Rysunek 42 Nekrolog Wiktorii z Żabińskich Niegolewskiej <http://www.historia.lubliniec.zhp.pl/index.php/8-biografie/75-wiktoria-niegolewska>

Najstarsza siostra Tadeusza, Bolesława Góra nie wyszła za mąż. Przez prawie czterdzieści lat prowadziła w Ostrowie pensjonat dla uczniów gimnazjum do którego uczęszczał jej brat. Wpajała w chłopców cnoty obywatelskie, „rozdzielała między nich skarby swojego serca i duszy”. „Kochajcie Boga, kochajcie kraj wasz, kochajcie się wzajem, a dobrze wam będzie na świecie”. Tak często mówiła do swoich wychowanków. Wszystko to można przeczytać we wspomnieniu pośmiertnym jakie ukazało się w Dzienniku Poznańskim nr 50 z 1908 roku.

*Wspomnienie pośmiertne.*

W Ostrowie panna *Bolesława Góra* umarła! Zgon tej wybitnej niewiasty okrył żalobą mnóstwo domów wielkopolskich, a stratą jest niewymownie bolesną dla wszystkich, którzy mieli szczęście być bliskimi zmarłej.

Bo też straciła nasza ziemia mogił i krzyżów jedną ze swych cór najlepszych, najszlachetniejszych, niewiastę wielkiego serca i umysłu, a dobroci pełną, zahartowaną w ciężkiej, długiej, a błogosławionej pracy.

Wychowała nas, młodzieży polskiej, kilka generacji, z pełnem poświęceniem, z prawdziwie macierzyńską dobrocią i miłością.

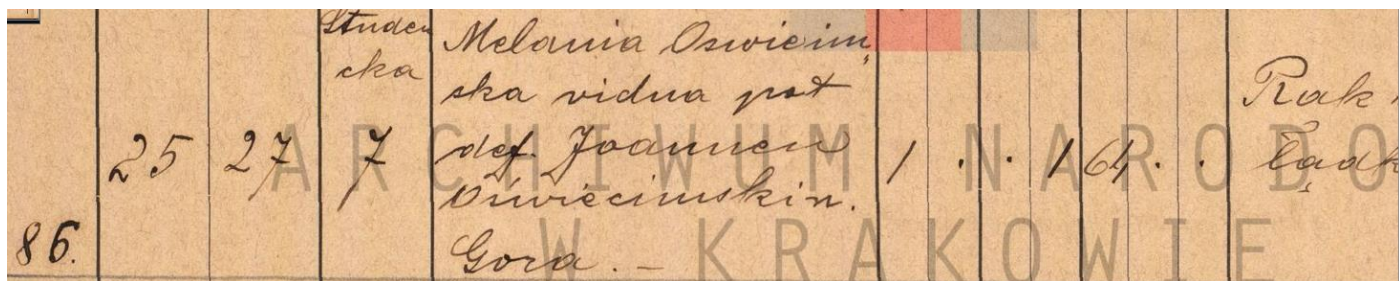
Urodzona w Kępnie w roku 1829 z ojca, zasłużonego dr. Góry i matki z Nerskich, niewiasty cnót wielkich. Dr. Góra, znakomity lekarz i wielki patriota, kawaler złotego krzyża wirtuti militari, wraz z swoją zacną małżonką tworzyli dom znany, wysoko ceniony na całą okolicę. Jedyny syn ginie śmiercią bohaterów w powstaniu. To też nie dziw, że śp. Bolesława nagromadziła już za młodu tyle skarbów duszy i serca, tyle hartu rycerskiego, tak wysokiego poczucia honoru, tak wybitnego pojęcia obowiązkowości.

Rysunek 4313 Fragment wspomnienia pośmiertnego Bolesławy Góry, które ukazało się w Dzienniku Poznańskim Nr 183, 11 sierpnia 1908r.



Rysunek 14 Nekrolog Bolesławy Góry. Dziennik Poznański nr 50 z 1908r.

Jedyni, żyjący krewni to potomkowie Melanii z Górów Oświecimskiej. Mąż Melanii, Jan Konrad Oświecimski był przez wiele lat sędzią w Pleszewie. Znany był tam z działalności dobroczynnej. Po latach służby został przeniesiony do Jaworu na Śląsku. Na emeryturę przeprowadził się do Krakowa. Melania i Jan Konrad pochowani są Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Jan Konrad zmarł w 1897 a Melania dwa lata później. Mieli synów: Jana, Stefana i córkę Anielę. Aniela wyszła za mąż za Józefa Korzeniowskiego, historyka i bibliotekarza.



Rysunek 44 Akt zgonu 1899r. Melanii Oświęcimskiej. Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie

Poszukiwania informacji o Orłowskim i Górze było fascynującą przygodą. Poznałam życiorysy wielu szlachetnych osób. O niejednej z nich można napisać książkę. Oprócz informacji o powstaniu styczniowym szukałam informacji o powstaniu listopadowym, wielkopolskim i o powstaniach śląskich. Całkiem inaczej brzmią informacje kiedy czyta się je w kontekście konkretnych osób. Moje dotychczasowe poszukiwania genealogiczne skupiały się głównie na Królestwie Polskim. Tutaj musiałam zapoznać się z aktami z Wielkopolski. Dzięki temu poznałam wspaniałych ludzi dla których historia stron rodzinnych jest ważna. Wielką pomocą służył urodzony w Kępnie Pan Kazimierz Cieplik z Dolnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego. Czuję się prawie mieszkanką Ostrowa Wielkopolskiego dzięki Panu Marianowi F.Nowakowi, prezesowi Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego i Panu Krystianowi Nietacnemu, który naprowadził mnie na trop Towarzystwa Narodowego. Ksiądz Proboszcz Waldemar Marczak ze Śleszyna udostępnił mi Księgi Parafialne z 1863 roku. To była niezapomniana wizyta.

Warszawa, lipiec-sierpień 2020r.

#### Bibliografia

Stanisław Zieliński „Bitwy i potyczki 1863-1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu.”

„Uzdrowiska Dolnego Śląska-wizerunek-marketing-media” pod redakcją M. Szybalskiej-Taraszkiewicz, M.Ursel, A.Woźny

Tajne związki młodzieży gimnazjalnej (1857-1863) - Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa

Wincenty Pol wiersz pt.: „NIECHAJ POLSKA ZNA, JAKICH SYNÓW MA”

Akty metrykalne



